

Do 2030 r. zużycie pestycydów zostanie zredukowane o 50 proc.

Ekologia kontra ekonomia

– *Producenci rolni muszą częściej rozmawiać z konsumentami i wyjaśniać im, jak wielkie koszty ekonomiczne oznacza wprowadzenie Europejskiego Zielonego Ładu – mówił podczas konferencji Eurorzepak 2021 w Minikowie Mariusz Olejnik, p.o. prezesa Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.*

Zwrócił tym samym uwagę na aspekt, który jest często pomijany w debatach. – *To błąd, ponieważ spełnienie nowych wymagań będzie bardzo kosztowne i pracochłonne, a to z kolei może wpłynąć na wzrost cen żywności – tłumaczył Olejnik 20 maja podczas konferencji on-line „Uprawa rzepaku a Europejski Zielony Ład”. Warto przypomnieć, że Unia Europejska stawia przed rolnikami szereg trudnych do spełnienia wymagań, jak chociażby wyłączenie z produkcji rolnej 10 proc. aktualnie użytkowanych gruntów czy też przeznaczanie 25 proc. ziemi na rolnictwo ekologiczne. Urzednicy Komisji Europejskiej podkreślają, że radykalne zmiany są konieczne, aby do 2050 r. Europa stała się kontynentem neutralnym dla klimatu.*

Nie będzie czym pryskać

Rolnicy rozkładają ręce i obawiają się o przyszłość, ponieważ do 2030 r. zużycie pestycydów ma zostać zredukowane aż o 50 proc., a nawozów syntetycznych o 20 proc. – *Niebawem nie będzie już czym chronić upraw przed chwastami czy szkodnikami – wzdycha Feliks Skotnicki, prezes Związku Pracodawców Rolnych w Szczecinie. – Uważam, że najbardziej poszkodowani będą mali i średni rolnicy. Największe podmioty mają doradców i jakoś sobie poradzą, ale reszta może mieć ogromny problem – dodaje. Zwraca uwagę, że część proponowanych przez Brukselę rozwiązań wydaje się po prostu niedorzeczna. – Wyłączenie jakiegokolwiek arealów ziemi z produkcji rolnej to wielkie marnotrawstwo, tymczasem mówi się o 10 proc., co w skali europejskiej oznacza setki tysięcy, a być może miliony hektarów – mówi Skotnicki. Były minister rolnictwa Jan K. Ardanowski, który również uczestniczył w debacie towarzyszącej Eurorzepak 2021 przyznał, że rzepak jest niezwykle ważny np. w płodozmianie. – Chyba wszyscy zgadzamy się z kierunkami Europejskiego Zielonego Ładu, ale diabeł tkwi w szczegółach. Żebyśmy nadmiernymi ograniczeniami w ochronie roślin nie spowodowali, że rzepak stanie się uprawą niszową – ostrzegat.*

Szereg wątpliwości

Pytaniem otwartym pozostaje, w jaki sposób nowe zasady miałyby odnosić się do dzierżawców państwowej ziemi. – *Przecież obowiązują podpisane umowy z KOWR, przedsiębiorstwa rolne mają określone zobowiązania handlowe, z których muszą się wywiązać – zastanawia się Feliks Skotnicki. – W jaki sposób będzie liczone 10 proc. gruntów? Kto będzie decydował o tym, które działki mają być wyłączone z produkcji rolnej, a któ-*



Europejski Zielony Ład będzie słono kosztował gospodarstwa

re nie? – pyta otwarcie prezes Związku Pracodawców Rolnych w Szczecinie.

Mariusz Olejnik potwierdza, że jest wiele niewidomych. – *Taka sytuacja może negatywnie wpłynąć na sytuację ekonomiczną gospodarstw dzierżawców – tłumaczy. Zwraca uwagę, że za szeregiem mądrych i racjonalnych inicjatyw płynących z Brukseli podąża armia kompletnie chybionych pomysłów. – W gąszczu ambitnych założeń i wzniosłych celów zabrakło twardej oceny skutków i rachunku ekonomicznego – zauważa prezes Federacji.*

W jego ocenie, zbyt lekkomyślne wdrożenie strategii może uzależnić UE od importu żywności z krajów trzecich. – *Co wtedy? Kogo konsumenci obarczą winą za ewentualne braki na sklepowych półkach czy gwałtowny wzrost cen? – dopytuje. Można się domyślić, że za wszystko oberwą rolnicy, ponieważ konsumenci szybko zauważą, że żywność drożeje. – Im więcej wymagań, które są nieracjonalne z gospodarskiego punktu widzenia, tym więcej problemów – zaznacza Mariusz Olejnik.*

Wiadomo, że Europejski Zielony Ład będzie wymagał potężnych inwestycji nie tylko w maszyny, ale przede wszystkim w wykwalifikowanych pracowników i nowoczesne technologie. Tymczasem w założeniach dotyczących WPR, KPO czy „Polskiego Ładu” duże gospodarstwa zostały niemal całkowicie pominięte. – *Obawiam się, że będzie to miało fatalne konsekwencje dla funkcjonowania wielu podmiotów – przyznaje Olejnik. ▀*

Krzysztof Zacharuk
Fot. Dariusz Gozdowski